



ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

W poprzednim numerze legnickiego „Gościa” rozpoczęliśmy cykl artykułów poświęconych poszukiwaniu sposobów na „rozruszanie” świeckich środowisk i stowarzyszeń katolickich w małych miejscowościach i na wsiach. Na str. III ks. Jarosław Świąćki, duszpasterz tych ruchów w naszej diecezji, daje swoją ocenę ich działalności. Oceny nie potrzebuje natomiast ośrodek alzheimerowski w Ścinawie, bo działa na piątkę i jest potrzebny tysiącom chorych w całym kraju (str. IV–V). Jego dyrektor martwi się jednak, że w tym roku zabraknie środków na jego utrzymanie. ■

ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu w Pieńsku
- Węgiel brunatny pod Lubinem
- Jak się pisze ikony
- Relikwie bł. Karoliny peregrynują przez diecezję
- „Katyń” w Muzeum Miedzi

Po raz drugi obradowała Sesja Plenarna I Synodu Diecezji Legnickiej. Wiele miejsca poświęcono w niej relatorom synodalnym.

Sobotnią (9.02) sesję zainaugurowała uroczysta Msza św. w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski w Legnicy. Mszy przewodniczył bp Stefan Cichy, a asystowali mu m.in. bp senior Tadeusz Rybak oraz ks. kanclerz Józef Lisowski.

W obradach plenarnych wzięli udział m.in. członkowie sekretariatu synodu z ks. Bogusławem Drożdżem na czele, przedstawiciele prezbiteratu diecezji legnickiej, siostry zakonne, duchowni oraz świeccy członkowie komisji synodalnych. – Na dzisiejsze obrady подарowano nam teksty Słowa Bożego, które tak pięknie korespondują z hasłem naszego synodu „Przypatrzmy się powołaniu naszemu” – mówił w homilii do wiernych bp Cichy. –

II Sesja Plenarna I Synodu Diecezji Legnickiej

Urodzaj na komisje



ROMAN TOMCZAK

Oto pierwsze czytanie z Księgi proroka Izajasza przypomina o tym, że Pan Bóg będzie prowadził swój lud. To podczas synodu mamy się otworzyć na to, by dać się prowadzić Panu Bogu – mówił podczas Mszy św. bp Stefan Cichy.

Po Eucharystii uczestnicy sobotnich obrad przeszli do Centrum Spotkań im. Jana Pawła II, gdzie rozpoczęto obrady II Sesji Plenarnej. Główną jej część poświęcono sprawozdaniom przygotowanym przez tzw. dekanalnych relatorów synodalnych, czuwających nad pracami dziesię-

Podczas synodu mamy się otworzyć na to, by dać się prowadzić Panu Bogu – mówił do zebranych bp Stefan Cichy

ciu komisji synodalnych. – Funkcjonujące w ramach synodów komisje systematycznie odbywały swoje zebrania. Proboszczowie potwierdzają powstawanie w swoich parafiach nowych zespołów synodalnych, których do tej pory utworzono ponad sto – powiedział do zebranych ks. Bogusław Drożdż, sekretarz generalny synodu. Najwięcej, bo aż siedem zespołów, powstało w parafii Rząsiny. Poprzednia, pierwsza Sesja Plenarna I Synodu Diecezji Legnickiej odbyła się 16 października ub. roku.

ROMAN TOMCZAK

POKUTA W KAMIENIU



MIROSLAW JAROSZ

Dawniej pokuta była bardziej konkretna. Tylko w diecezji legnickiej zachowało się ponad 100 kamiennych krzyży pokutnych. Ich historia sięga średniowiecza. Od XIII w. zaczęto sporządzać tzw. traktaty pokutne, rodzaj prywatno-kościelnej umowy, zawieranej przez zainteresowane strony (np. rodzinę ofiary i mordercę), na podstawie której morderca zobowiązany był do pokrycia kosztów pogrzebu ofiary, przewodu sądowego, łożenia na utrzymanie i wychowanie dzieci zabitego oraz przekazania rodzinie ofiary ustalonej kwoty. Winien był też zamówić Msze św. w intencji ofiary, odbyć pieszą pielgrzymkę (np. do Jerozolimy lub Rzymu). Natomiast na miejscu zbrodni morderca musiał postawić własnoręcznie wykuty krzyż jako wyraz pokuty, ku pamięci i przestrodze potomnych. ■

Krzyż pokutny z Kochanowa (okolice Krzeszowa)

Muzeum Łużyckie wzbogaca zbiory.

ZGORZELEC. 6 lutego na ręce Dyrektora Muzeum Łużyckiego Piotra Ziemblickiego przekazane zostały materiały zgromadzone przez zgorzeleckiego kronikarza Jana Kabanienkę w latach 1957–2002. Na taśmach 8 i 16 mm utrwalone zostały ważniejsze wydarzenia społeczne i kulturalne z życia miasta. Znaleźć tam można takie pozycje jak: wybór króla piegów, budowa zrębów basenu czy wylewanie fundamentów popularnej dziś „Emilki”. Większość wydarzeń

po 1995 roku rejestrowana została na taśmach wideo. Wśród przekazanych materiałów znajduje się również kilkadziesiąt fotografii miasta z lat 50. W styczniu 2004 roku na prośbę Jana Kabanienki zostały one zdeponowane w ówczesnym Wydziale Promocji i Informacji z deklaracją, że jako darowizna archiwalna trafią do muzeum. Obecne przekazanie zbiorów do Muzeum Łużyckiego jest realizacją przyjętego wówczas zobowiązania.

Cały rok na nartach



MIROSLAW JAROSZ

KARPACZ. W tym karkonoskim kurorcie ma powstać największa w Europie całoroczna hala narciarska. Wybudu-

je ją przy swoim centrum kongresowym (największym w Europie Centralnej) Tadeusz Gołębiewski. Prace przy budowie mają ruszyć w czerwcu i zakończyć się po 14 miesiącach. Hala będzie miała około 3 ha powierzchni. W środku narciarze, nawet w największe upały, przez cały rok będą mieli do dyspozycji ośnieżony stok. Budowa hali pochłonie 200 mln zł. Hala w ciągu każdego roku będzie mogła przyjąć 2 miliony narciarzy.

Międzyszkolny konkurs biblijny

LEGNICA. Wydział Katechetyczny Legnickiej Kurii Biskupiej wraz ze Szkołą Podstawową nr 1 w Legnicy przygotowali konkurs zatytułowany: „Przypowieści Jezusa według Ewangelii św. Łukasza”. Jego celem jest m.in.: poznanie Pisma Świętego, przybliżenie zasad religijnych i moralnych oraz kształtowanie postaw etycznych i zachęcanie do uczynków miłosierdzia. Konkurs obejmuje swoim zasięgiem szkoły podstawowe na terenie Legnicy.

Konkurs przeprowadzony zostanie w dwóch kategoriach wiekowych:

- prezentacje plastyczne dla klas I–III
- prezentacje teatralne dla klas IV–VI oraz zestaw pytań.

Aby wziąć udział w konkursie, dzieci z klas I–III powinny wykonać prace pla-

styczne o tematyce konkursowej, które należy przesłać na adres SP nr 1 w Legnicy. Termin prezentacji prac plastycznych i ogłoszenie wyników tej kategorii – 10 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1, godz. 10.00. Zadaniem konkursowym dla klas IV–VI jest przygotowanie inscenizacji teatralnej, która ma przedstawić widzom wybraną przypowieść Jezusa według Ewangelii św. Łukasza. Czas prezentacji do 10 min. Po prezentacji grupa odpowiada na trzy losowe pytania. Termin konkursu: 10 kwietnia o godz. 11.00 w SP nr 1 w Legnicy. Szkoły zgłaszają uczestników w terminie do 27 lutego 2008 r. pod adresem: Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Kamienna 20 a, 59-220 Legnica, tel. 076/854-65-38, z dopiskiem „Konkurs biblijny”.

Peregrynacja relikwii bł. Karoliny

KAMIENNA GÓRA. Peregrynujące po diecezji legnickiej relikwie bł. Karoliny Kózkówny w piątek 8 lutego dotarły do parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Kamiennej Górze. – Czas nawiedzenia naszej parafii przez relikwie bł. Karoliny Kózkówny był znakomitą okazją do pokazania młodzieży tego, że można żyć w zgodzie z Bogiem i w czystości, że nie jest to niemożliwe – mówi ks. Piotr Kutek. – Bł. Karolina udowodniła to swoim życiem.

W kolejnych dniach relikwie nawiedzą jeszcze następujące miejsca: 14–17.02 Krzeszów – parafia pw. Wniebo-



KS. PIOTR KUTEK

Uroczystości związane z peregrynacją relikwii w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Kamiennej Górze trwały 2 dni

wzięcia NMP; 17–20.02 Wleń – parafia pw. św. Mikołaja i 22–24.02 Chojnów – parafia pw. Niepokalanego Poczęcia NMP.

Bez uciążliwych kontroli?

ZGORZELEC. Od początku roku mieszkańcy przygranicznych miejscowości, przede wszystkim Zgorzelca informowali o uciążliwych kontrolach po niemieckiej stronie. Po kilku doniesieniach prasowych (m.in. w legnickim „Gościu Niedzielnym”), sprawą zainteresował się również wojewoda dolnośląski Rafał Jurkowlanec. Z wyjaśnień, które otrzymał ze strony niemieckiej, wynika, że kontrole niemieckiej policji w

przygranicznym Görlitz związane były ze zgłaszaniem dużej liczby kradzieży samochodów. W czwartek 7 lutego w tej sprawie doszło również do spotkania władz powiatu zgorzeleckiego z przedstawicielami policji z Goerlitz, polskiej policji i straży granicznej. Podczas spotkania uzgodniono, że choć kontrole po niemieckiej stronie nie znikną, to jednak będą przeprowadzane inaczej, w sposób mniej uciążliwy dla Polaków.

Obchody 63. rocznicy powrotu ziemi legnickiej do macierzy

LEGNICA. Tradycją stało się tutaj świętowanie 8 lutego rocznicy powrotu miasta i ziemi legnickiej do macierzy. Podobnie było i tym razem. O godzinie 11.00 na cmentarzu komunalnym przy symbolicznych mogiłach ofiar wojny oraz pod pomnikiem poległych żołnierzy Armii Radzieckiej (cmentarz wojenny) złożone zostały wieńce i kwiaty. W uroczystości (na zdjęciu) wzięli udział reprezentanci środowisk kombatanckich, władz samorządowych z Prezydentem miasta i Starostą Legnickim, harcerze oraz uczniowie z klasy o profilu wojskowym Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3. Modlitwę w intencji poległych i pomordowanych ofiar II wojny światowej



LUM LEGNICA

odmówił ksiądz infułat Władysław Bochnak. Po uroczystości na cmentarzu w auli I Liceum Ogólnokształcącego odbyło się okolicznościowe spotkanie przedstawicieli władz samorządowych, pionierów ziemi legnickiej i środowisk kombatanckich z legnicką młodzieżą, poświęcone historii oraz problemom wychowania patriotycznego.

Jak ożywić stowarzyszenia i ruchy katolickie w diecezji?

Żeby tego nie zmarnować

O wiośnie ruchów i stowarzyszeń, z ks. dr. Jarosławem Świącickim, asystentem Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Legnickiej, rozmawia Roman Tomczak.

ROMAN TOMCZAK: *W jakiej kondycji są, zdaniem Księdza, nasze diecezjalne ruchy i stowarzyszenia katolickie?*

KS. DR. JAROSŁAW ŚWIAĆCICKI: – Myślę, że ich kondycja nie odbiega od średniej w innych diecezjach w Polsce. Ich dynamizm zależy od stopnia zaangażowania liderów świeckich i w znacznej mierze od księży, którzy ich wspomagają. Poszczególne ruchy, zawsze kierują się własnym charyzmatem. Wspólną dla nich płaszczyzną istnienia i działania jest parafia, a w diecezji Diecezjalna Rada Ruchów i Stowarzyszeń.

Czy sądzi Ksiądz, że stopień zaangażowania w ruchy i stowarzyszenia jest taki sam jak przed kilku laty?

– Cóż, oczekiwania są pewnie dużo większe niż te możliwości działania, jakie daje duszpasterstwo na co dzień. Rzeczywiście stopień zaangażowania w ostatnich latach się zmienił. Powodów tego stanu rzeczy jest przynajmniej kilka.

Wymieńmy zatem najważniejsze z nich.

– Myślę, że najpierw trzeba wymienić świadomość potrzeby, a nawet wręcz konieczności, istnienia ruchów i stowarzyszeń katolickich w życiu współczesnego Kościoła. Sądzę, że jeszcze wielu ludzi nie jest przekonanych o tym do końca. Brak tego przekonania można zauważyć zarówno u świeckich, jak i duchownych, którym bardzo często brakuje odpowiedniego przygotowania. W ruchy i stowarzyszenia angażują się osoby, które są najbliższe Pana Boga w swoim osobistym życiu duchowym, a to z kolei przekłada się na ich odpowiedzialność za parafię i na sposób włączenia się w jej życie. Jest to wyraz ich wiary. Często niestety księża nie dostrzegają tego związku i czasem traktują tę sprawę marginalnie. Myślę, że zaangażowanie się osób świeckich w życie parafii, a tym samym w ruchy, jest uzależnione od właściwych relacji między nimi a księżmi. Kolejną sprawą jest przygotowanie kleryków w seminariach do przyszłej pracy duszpasterskiej. Należałoby bardziej podkreślać w teologii pastoralnej, aspekt obecności ruchów i stowarzyszeń w życiu współczesnej parafii. Z



Ks. dr. Jarosław Świącicki: „Wiosnę zrzeseń” widać także na przykładzie diecezji legnickiej

taką opinią spotykam się na ogólnopolskich spotkaniach księży asystentów, odpowiedzialnych za ruchy w swoich diecezjach. Nie wystarczy ograniczyć się do nauczania i udzielania sakramentów.

A to trochę za mało?

– To zdecydowanie za mało, gdyż życie parafii i w ogóle życie współczesnego Kościoła staje przed nowymi wyzwaniem, które dotychczas były nieznanne. Zauważamy niesamowite tempo przemian świata. Potrzeba wielkiego wysiłku, żeby go rozumieć. Jan Paweł II powiedział do uczestników pierwszego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w 1994 roku: „Niezwykły rozwój ruchów i stowarzyszeń katolików świeckich w Kościele jest jednym z wielkich znaków czasu, które trzeba ciągle na nowo odczytywać. Zwykło się dzisiaj mówić o nowej wiosnie zrzeseń w Kościele. Jest to dar Ducha Świętego dla Kościoła w naszych czasach, którego nie wolno zmarnować.” Te słowa zostały wypowiedziane zaledwie 14 lat temu. To stosunkowo niedawno, jeśli weźmie się pod uwagę Sobór Watykański II, od którego minęło już ponad 40 lat. Dotychczas odbyły się trzy ogólnopolskie kongresy, które pokazują ten rozwój na przestrzeni ostatnich lat.

A czy tę „wiosnę zrzeseń” widać w naszej, legnickiej diecezji?

– Myślę, że tak. W krótkiej perspektywie – roku, dwóch czy trzech lat – nie potrafimy tego zjawiska wystarczająco dobrze ocenić. Ale na przestrzeni ostatniej dekady udział ludzi świeckich w ruchach katolickich zdecydowanie wzrósł! I to nie tylko w naszej diecezji, ale w całej Polsce.

Ta „wiosna ruchów” jest inspirowana oddolnie, przez świeckich, czy raczej przez księży?

– Ruchy to raczej takie działania, które wynikają z łaski Ducha Świętego, z pragnienia głębszego życia z Panem Bogiem. Duch Święty nie patrzy na osoby, dotyka swoją mocą w równej mierze świeckich, jak i duchownych. Natomiast księża mają niezastąpioną rolę do spełnienia w tym dziele. W naszej diecezji, zresztą podobnie jak w innych diecezjach, jest ciągle zbyt mało duszpasterzy angażujących się ich działalność. Tutaj widzę konieczność wyraźnego promowania tych osób, którzy biorą odpowiedzialność za te ruchy. Życie wspólnot nie może być traktowane jako prywatna sprawa duszpasterza, wykraczająca poza jego obowiązki, lub jakieś hobby.

Czy zauważa Ksiądz jakieś rejon naszej diecezji, w których ten wzrost widać wyraźniej niż gdzie indziej?

– Nie sądzę, żeby to była kwestia tego czy innego regionu. To zależy głównie od charakteru parafii. Inna jest specyfika parafii wiejskiej a tym samym mniejszej, a inna miejskiej. Dlatego większy jest potencjał w dużych parafiach, natomiast stopień wykorzystania możliwości czasem jest odwrotny do liczebności parafii. Tam, gdzie wikariusze są otwarci na nowe inicjatywy świeckich i traktują ich życzliwie, można liczyć na większe zaangażowanie w ruchy i stowarzyszenia.

Jak w tym kontekście widzi Ksiądz najbliższy czas swojej funkcji, jako asystenta Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń?

– Do tej pory pełniłem funkcję asystenta tej rady. Moja kadencja dobiegła końca i czekam na decyzję biskupa legnickiego Stefana Cichego w tej sprawie. Moja rola polega raczej na życzliwym towarzyszeniu temu dziełu oraz wspomaganie liderów i koordynatorów w ich działalności. Jest to funkcja, która ma pomóc ruchom w odczytywaniu swojego miejsca w życiu Kościoła lokalnego.

W jaki sposób?

– Ponieważ kadencja poprzedniego sekretariatu dobiegła końca, obecnie jesteśmy na etapie tworzenia nowego Sekretariatu Rady Ruchów. W kwietniu jest już zaplanowane takie spotkanie. Następnie odbędą się spotkania Diecezjalnej Rady i zostaną określone jej zadania. Ma to bardzo ważne znaczenie, ze względu na Pierwszy Synod Diecezji Legnickiej, który rozpoczął swoją działalność. W tej perspektywie ruchy i stowarzyszenia znajdą swoje jasne określenie. To budzi naprawdę optymizm i nadzieję. ■

W Europie są tylko dwa takie ośrodki.

Jeden z nich w Ścinawie.

Od pięciu miesięcy prowadzi się tu badania nad spowolnieniem choroby Alzheimera u pacjentów.

tekst i zdjęcia
ROMAN TOMCZAK

Woddanym pod koniec września ub. roku ośrodku pod stałą opieką przebywa siedemdziesięciu pacjentów. A opieka to nie byle jaka, bo złożona z najmłodszych, najzdolniejszych i najbardziej wrażliwych lekarzy w kraju. Pomaga im sztab profesjonalnych pielęgniarek, dla których powołanie jest drugą naturą. Całości dopełnia pracowity i oddany personel porządkowo-gospodarczy.

– Kadra to nasz skarb. To najlepsi ludzie, jakich znam – z niekłamany uznaniem o swoich pracownikach mówi Michał Hajtko, dyrektor ośrodka.

– Pracujemy dopiero pięć miesięcy. Sukcesy badawcze są jeszcze w sferze naszych marzeń – dodaje z uśmiechem Marzena Zboch, dyrektor ds. medycznych. Że jednak takie nadzieje, nikt tu nie ma wątpliwości. Takie odważne nastawienie, normalne u pionierów każdej gałęzi nauki, jest konieczne, aby kiedyś zwyciężyć chorobę dotąd niezwykłą. Bo na razie alzheimera można co najwyżej spowolnić.

Z Bożą pomocą i kapłańską modlitwą

Jeszcze przed trzema laty w miejscu, gdzie dziś świeci przykładem i nowymi tynkami budynek ośrodka alzheimerskiego, stała obskurna rudera, pamiętająca czasy cesarza Wilhelma II. Przez kolejnych 45 powojennych lat niedyśjenty pruski szpital ko-

biecy pełnił rolę domu dziecka. Po przemianach ustrojowych powiat, do którego należy budynek, nie bardzo wiedział co z nim zrobić. Jak z nieba spadł wówczas Michał Hajtko, wtedy pracownik starostwa powiatowego w Lubinie, który zaproponował utworzenie w tym miejscu pierwszego w Polsce ośrodka naukowego do badania i leczenia choroby Alzheimera. Jednak główny animator tego przedsięwzięcia wskazuje także inne osoby, bez których placówka nigdy by nie powstała.

– Kardynał Henryk Gulbinowicz, profesorowie wrocławskiej Akademii Medycznej Leszek Paradowski i Ryszard Andrzejak, znany polonista prof. Jan Miodek czy słynna para zoologów Hanna i Antoni Gucwińscy – wymienia niektóre tylko nazwiska dyr. Hajtko. Na przykład dzięki przedsięwzięciu wrocławskiego kardynała udało się w ciągu kilku mie-



Dyr. Michał Hajtko:
– Trzeba pokochać tę chorobę. A przez nią pacjentów. Wtedy walka z alzheimem przynosi najlepsze skutki

Bo tę chorob



się nzebierać z tacy 100 tys. zł. Cała kwota zasilła fundusz Fundacji Alzheimerowskiej, założonej w celu wyposażenia placówki w Ścinawie.

W połowie grudnia 2005 roku przygotowany do remontu (czytaj: jeszcze zrujnowany) budynek przyszłego ośrodka alzheimerskiego odwiedził bp Stefan Cichy. To jemu przypadło w udziale symboliczne uderzenie młotkiem murarskim w ścianę, inicjujące rozpoczęcie remontu. Już 21 września 2007 r. ogromny, trzypiętrowy kompleks był gotowy do walki z chorobami otępiennymi. Tego dnia w uroczystym otwarciu placówki uczestniczyli m.in. wielki orędownik jej powstania, kard. Henryk Gulbinowicz oraz ówczesny biskup pomocniczy diecezji legnickiej Stefan Regmunt.

Taniej, jeszcze taniej...

Placówka ma też swoje kłopoty. Jak zwykle są to pieniądze. Środki na leczenie, jakimi dysponuje ścinawski ośrodek, pochodzą z całości z Narodowego

Ośrodek Badawczo-Rozwojowo-Dyda

Funduszu Zdrowia. Dzięki temu wszystkie zabiegi stosowane w tym nowoczesnym i świetnie wyposażonym miejscu są bezpłatne.

– Ubiegły rok zakończyliśmy niewielką nadwyżką budżetową. Nie oznacza to wszakże, że nie potrzebujemy dodatkowych środków na leczenie. Oznacza to tylko tyle, że gospodarskie traktowanie ośrodka przez wszystkich pracowników i wprowadzone oszczędności dają efekty. Jednak na dłuższą metę nie można oszczędzać na placówce, która jest pionierem badań nad alzheimem w Polsce i ośrodkiem pożądanym przez środowisko medyczne od ponad sześćdziesięciu lat! – mówi dyr. Michał Hajtko. Dlatego dyrekcja ośrodka dwoi się i troi, aby umiejętnie pozyskiwać unijne fundusze, które już tak wiele pomogły w fazie remontu i adaptacji budynku.

Dyrektorowi Hajtce marzy się nowoczesny i oszczędny system solarny do ogrzewania budynku i wody. Jeśli w porę zainteresuje się tą sprawą starostwo lubińskie, nadal formalny właściciel budynku ośrodka, to kto wie,

aktyczny Chorób Otepiennych Akademii Medycznej we Wrocławiu

ę trzeba pokochać



może przyszła zima da jeszcze większe oszczędności niż te wygospodarowane w 2007 roku?

Bezczynność surowo zakazana

Całe wyposażenie ośrodka, w tym wszystkie urządzenia medyczne i rehabilitacyjne, jest nowe. Wzorowo wyremontowany obiekt został zaaranżowany tak, aby walka z chorobą była jak najbardziej efektywna.

– Proszę zobaczyć – dyrektor Hajtko wskazuje jadalnię – żeby nasi podopieczni mogli zjeść posiłek, muszą zejść z piętra i przyjść tutaj. Tak samo z po-

wrotem. Staramy się nie ubezwłasnowolniać na siłę chorych. Ruch jest im potrzebny i my im go dostarczamy, kiedy tylko można – wyjaśnia.

Na końcu korytarza – sala konferencyjna. Też nie stoi pusta. W każdą niedzielę o 15.00 ks. Bogdan Kaczorowski, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża, odprawia tu Mszę św. Tutaj miał także miejsce opłatek dla chorych. Tu wreszcie spotykają się najtęższe umysły medyczne tego kraju.

– Dwukrotnie zorganizowaliśmy w naszym ośrodku konferencje naukowe dla lekarzy i pielęgniarów. Bo aby móc prawidłowo walczyć z chorobą Alzheimera, trzeba mieć solidne przygotowanie teoretyczne. Tu dostarczają go najlepsi – zapewnia dyr. Hajtko. Do tej walki nieodzowne są też chęci. Te zaś można – zdaniem dyrektora – uruchomić tylko w jeden sposób. – Trzeba pokochać tę chorobę. A przez nią pacjentów. Wtedy walka przyno-

Po lewej:
W nowym trzykondygnacyjnym kompleksie leczniczym jest siedemdziesięciu pacjentów

Na dole:
Tak wygląda budynek ośrodka alzheimerowskiego w Ścinawie jeszcze półtora roku temu...

si najlepsze skutki – zapewnia.

Rozpoznawalne kroki

Nowoczesny, jedyny w Polsce, potrzebny. Pełny cierpienia, choroby i niedołężności, ale także nadziei i wiedzy. Te ostatnie za sprawą pracujących tu lekarzy i pielęgniarów. A może lepiej byłoby powiedzieć – wypełniających swoje powołanie?

– Jak ważne jest rozpoznanie choroby we wczesnym stadium, każdej choroby, nie muszę chyba nikomu wyjaśniać. Choroba alzheimerowa jest tu najzłśliwsza. Zła diagnoza na początku może zniweczyć szanse na prawidłowe spowolnienie choroby – mówi. Ocenia się, że w Polsce jest ok. 250 tys. osób dotkniętych alzheimerem. Nie wszyscy znajdują miejsce w Ścinawie. Jednak krok w dobrym kierunku już został zrobiony. ■

NA CZYM POLEGA LECZENIE CHOROBY ALZHEIMERA?

Za każdym razem, kiedy mówimy o chorobie Alzheimera, należy podkreślić, jak ważna jest tu właściwa diagnostyka. Nie każde otępienie, nie każde osłabienie pamięci to od razu ta choroba. Leczenie



zaś polega głównie na podawaniu leków, które ją spowalniają i poprawiają funkcjonowanie pacjenta. Obecnie, jako ośrodek badawczy, jesteśmy na etapie przygotowywania programów testowania najnowocześniejszych leków, które mogą znacznie modyfikować przebieg choroby. Jednak główny nacisk kładziemy obecnie na wielokierunkowe badania, pozwalające nam jak najszybciej zdiagnozować chorobę. Obecnie prowadzimy rozmowy, które pomogą nam w takich konkretnych programach uczestniczyć. Trzeba zaznaczyć, że nasz ośrodek ma charakter badawczy, naukowy i dydaktyczny. Jest przez to jedyną tego typu placówką w Polsce, skupiającą neurologów, psychiatrów i psychologów w jednym miejscu. Do tej pory pacjent trafiał albo na neurologię albo na psychiatrię.

MARZENA ZBOCH
dyrektor ds. medycznych w Ośrodku Badawczo-Rozwojowo-Dydaktycznym Chorób Otepiennych w Ścinawie



Przygotowania do „Wielkiego Odpustu Krzeszowskiego”

Tym razem międzynarodowo

Bazylika krzeszowska będzie gościć w tym roku młodzież z Polski, Czech i Niemiec.

Mimo że do sierpniowego Spotkania Młodych w Krzeszowie zostało jeszcze sporo czasu, w Centrum Spotkań im. Jana Pawła II w Legnicy spotkały się osoby zaangażowane w jego organizację. Ważnym aspektem spotkania było wypracowanie planu skoordynowania kilku imprez towarzyszących sierpniowemu odpustowi w Krzeszowie.

Kanclerz kurii legnickiej ks. Józef Lisowski podkreślał, że tegoroczne Spotkanie Młodych w Krzeszowie upłynie pod znakiem zupełnie nowej formuły przeprowadzenia tych uroczystości.

– Będzie to bowiem połączenie diecezjalnej pielgrzymki do bazyliki mniejszej w Krzeszowie, wielkiego odpustu parafialnego oraz Europejskich Krzeszowskich Spotkań Młodych – mówił podczas czwartkowego (7 lutego) spotkania ksiądz kanclerz. Po raz pierwszy w historii pielgrzymek młodzieży do Krzeszowa wezmą w niej bowiem udział, obok polskich, młodzi pątnicy z Czech i Niemiec.

Spotkanie zorganizowano także po to, aby wyłonić osoby odpowiedzialne za poszczególne działania oraz koordynatorów i wykonawców konkretnych zamierzeń.



Ks. dr Mariusz Majewski: – Główną ideą jubileuszowych spotkań jest jeszcze większe spopularyzowanie pielgrzymek do Krzeszowa. Z prawej ks. Jacek Saładucha

To dlatego wokół stołu w Centrum Spotkań im. Jana Pawła II, oprócz kanclerza Józefa Lisowskiego, zasiadli m.in. kustosz i proboszcz krzeszowski ks. Włodzimierz Gućwa, ks. dr Marek Mendyk, dyrektor wydziału katechetycznego, oraz ks. Jacek Saładucha, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Tegoroczne uroczystości przypadną w okragłą, dziesiątą rocznicę podniesienia

przez Jana Pawła II krzeszowskiej świątyni pw. Wniebowzięcia NMP do godności bazyliki mniejszej. Jednak, jak podkreślał podczas spotkania ks. Mariusz Majewski, sekretarz bp. Stefana Cichego, jubileuszowe uroczystości krzeszowskie nie mają być li tylko okazją do świętowania okrągłych rocznic.

– Główną ideą, w ramach której przygotowujemy sierpniowe uroczystości w Krzeszowie, jest próba spopularyzowania wśród jak największej liczby wiernych, także spoza granic naszego kraju, pielgrzymek do krzeszowskiej bazyliki jako miejsca duchowo, ale i kulturalnie niezwykle bogatego i cennego. Odwiedzania nie tylko w czasie wielkiego odpustu, choć wtedy oczywiście też – mówił ks. dr Majewski.

Niezaprzeczalne walory bazyliki mniejszej w Krzeszowie już dawno docenili wierni naszej diecezji, szczególnie młodzież i niepełnosprawni, co roku pielgrzymujący do tego miejsca. Krzeszów jest także z roku na rok coraz ważniejszym punktem na turystycznej mapie Europy Środkowej oraz w kalendarium melomanów (koncerty organowe) oraz miłośników i znawców europejskiej sztuki barokowej.

ANDRZEJ FELAK

17 lutego, niedziela „Ad Gentes”, dzień modlitw w intencji misji

Księża misjonarze

Dzieło Pomocy „Ad Gentes” jest odpowiedzią na apel papieża Benedykta XVI, który przemawiając do polskich biskupów składających wizytę ad limina apostolorum, zwrócił uwagę na potrzeby misyjne i oczekiwanie ze strony Kościoła powszechnego.

Trzy miesiące temu na misje do diecezji Santa Cruz w Boliwii wyjechał ks. Mariusz Godek. Wcześniej odbył kilkumiesięczne przygotowanie w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, a następnie przez 3 miesiące uczył się w Hiszpanii tamtejszego języka. Jest pierwszym kapłanem naszej diecezji, który odpowiedział na biskupią zachętę do wyjazdu na misje.

W tym roku, w II niedzielę Wielkiego Postu, już po raz trzeci prowadzona będzie zbiórka na cele Dzieła „Ad Gentes”. A zadań jest wiele: wspieranie polskich misjonarzy w ich pracy; wspieranie działalności charytatywnej, społecznej i kultu-

rowej na terenach misyjnych; upowszechnianie informacji o działalności polskich misjonarzy oraz animacja misyjna w Polsce.

Polscy biskupi szybko zareagowali na papieskie wezwanie i już w kilka miesięcy później, we wrześniu 2005 r. Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła Dzieło Pomocy „Ad Gentes”, jako narzędzie służące pomocy materialnej dla polskich misjonarzy. Ta swego rodzaju fundacja kościelna ma na celu organizowanie i udzielanie pomocy polskim misjonarzom w przygotowaniu do wyjazdu na misje i w pracy ewangelizacyjnej.

Dzieło Pomocy „Ad Gentes” chce realizować swoje cele przez świadczoną bezpośredniej pomocy finansowej, rzeczowej i organizacyjnej w budowie kościołów, kaplic i innych miejsc kultu w diecezjach misyjnych; bezpośrednią pomoc finansową, rzeczową i organizacyjną na rzecz ewangelizacji oraz bez-

pośrednią pomoc charytatywną i oświatowo-wychowawczą. Dlatego zachęcamy do złożenia jałmużny postnej na Dzieło Pomocy polskim misjonarzom „Ad gentes”.

MIROSLAW JAROSZ



Moment posłania przez bpa Stefana Cichego ks. Mariusza Godka do pracy misyjnej

Rekolekcje w szkołach

Wielkopostne zadanie dla parafii

Organizacja szkolnych rekolekcji w głównej mierze spoczywa na katechetach i duszpasterzach. Jednak bez pomocy z zewnątrz niewiele mogą oni zdziałać.

– Bez pomocy rodziców, liderów ruchów religijnych, animatorów grup młodzieżowych, ale również bez pomocy nauczycieli nie jesteśmy w stanie tych rekolekcji dobrze przeprowadzić – mówi ks. Marek Mendyk, dyrektor Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej. – Jeśli te środowiska nie włączają się i nie zaangażują w pomoc, to w przyszłości będziemy zmuszeni rozważyć odstępianie od modelu rekolekcji szkolnych i powrócić do rekolekcji w parafiach. W szkole będą wtedy zwykłe zajęcia.

Obecnie sprawę szkolnych rekolekcji reguluje Rozporządzenie Ministerstwa Edukacji i Konferencja Episkopatu Polski. Rekolekcje mają charakter ogólnopolski, a na czas ich organizowania przewidziano dni wolne od zajęć lekcyjnych. Niestety, ciągle w wielu szkołach zarówno nauczyciele, jak i uczniowie traktują je tylko jak kolejne wolne dni, a całą odpowiedzialność za organizację rekolekcji zrzuca się jedynie na katechetów i kapłanów.

– Jeśli są środowiska na tyle dojrzałe i gotowe do współpracy, to wspólnie możemy wypracować dobry model rekolekcji – dodaje ks. Marek Mendyk. – Chodzi o to, by dobrze i owocnie zagospodarować te trzy wolne dni. W środowisku, w którym nie możemy liczyć na współpracę, odstępujemy od tego modelu. Są to zwłaszcza szkoły ponadgimnazjalne, czyli dawne szkoły średnie. Będą się tam odbywały normalne zajęcia szkolne, a rekolekcje dla tych grup młodzieży będą włączone w rekolekcje parafialne. Będą się one odbywały wieczorami w kościele.



Nieprawdą jest, że dzieci i młodzież niechętnie uczestniczą w rekolekcjach. To jedynie kwestia dobrego ich przygotowania. Najlepszym przykładem jest ks. Artur Kotrys.

Na wszystkich rekolekcjach przez niego organizowanych pojawiają się tłumy młodzieży. – Na pewno do ideałów nie należą – mówi skromnie ks. Artur. – Nie wiem, jak inni, ale ja ze swoją grupą staram się dla tej młodzieży po prostu być. Serwujemy im wszystko to, co może się przydać w życiu, próbujemy dawać to, co jest ciekawe, nie samo gadanie, ale coś, co jest w ich klimatach, co może ich zainteresować, bo wtedy zawsze coś w nich zostanie.

Rekolekcji na pewno nie można organizować na ostatnią chwilę. Wymagają one drobiazgowych przygotowań, zwłaszcza jeżeli chodzi o tematykę i osoby, które mają je prowadzić.

– Żeby dobrze przygotować ten czas, już kilka tygodni wcześniej pytam młodzież, jak chce, żeby te rekolekcje wyglądały. W niektórych klasach tematy się pokrywały. – wyjaśnia ks. Artur. – Załatwiam wtedy różnych prelegentów, którzy te tematy poruszają. I tak

Taki niecodzienny plakat przygotowano w Polkowicach, by zachęcić do udziału w rekolekcjach

np. w tym roku zaprosiliśmy Teatr A, zespół rockowy, grupę ewangelizacyjną „Maska” ze swoimi spektaklami, są spotkania z ciekawymi ludźmi. Próbujemy w różny sposób zainteresować młodzież. Razem przygotowaliśmy plakat zachęcający do wzięcia udziału w rekolekcjach. Plakat w stylu „Matrix”. Czasem nawet taki drobny element może skłonić młodego człowieka do udziału w rekolekcjach.

W tym roku rekolekcje szkolne w diecezji legnickiej zaplanowane są na trzeci tydzień Wielkiego Postu w szkołach podstawowych, natomiast w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych od 3 do 5 marca. Ale jeśli szkoła i parafia dojdą do porozumienia, termin można zmienić.

Żeby przygotować dobre rekolekcje, jest potrzebny zgrany zespół ludzi, którzy będą się rozumieć i potrafili razem coś zrobić. Wiele wspólnot działających przy parafii może się śmiało w to włączyć, jeden człowiek tego sam na pewno nie zrobi. Powinien być to wysiłek całej parafii. Od tego może zależeć, jak ukształtuje się sumienie młodego człowieka na całe życie.

MIROSLAW JAROSZ

Kolejna akcja legnickiej Caritas

Jałmużna wielkopostna

Zrezygnuj w Wielkim Poście z jakiejś przyjemności i złóż ofiarę do skarbonki. Twoja jałmużna wielkopostna pomoże w leczeniu dzieci i osób starszych.

Taka zachęta widnieje na plakatach tegorocznej akcji Jałmużna Wielkopostna, w którą po raz kolejny włączyła się Caritas Diecezji Legnickiej. Na potrzeby tejże akcji przygotowano 40 000 kartonowych skarbonek, które w naszej diecezji zostaną w parafiach rozdane dzieciom i młodzieży w pierwszych dniach Wielkiego Postu. Celem akcji jest pomoc w zrozumieniu znaczenia dobrowolnego dzielenia się z potrzebującymi. Rodzice powinni wytłumaczyć dzieciom, że post to nie tylko odmówienie sobie jakiejś przyjemności, ale prawdziwy sens postu widać dopiero wtedy, kiedy to, czego sobie odmawiamy, posłuży dla dobra drugiej osoby. Jednak akcja nie jest skierowana tylko do młodych, każdy z nas powołany jest do tego, aby dzielić się miłością. Dlatego Caritas w wielkopostne dzieło miłosierdzia chce włączyć całe rodziny. Finał przedsięwzięcia nastąpi w Wielką Sobotę, kiedy to uczestniczący w akcji przyniosą skarbonki do kościołów.

Od trzech lat akcja ma również wymiar ekumeniczny. Organizowana jest wspólnie z Eleos Kościoła prawosławnego i Diakonią Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Ponadto w tym roku po raz pierwszy w naszej diecezji zamiast „Chlebków miłości”, będzie można nabyć od IV niedzieli Wielkiego Postu małe świece, tzw. paschaliki, symbolizujące światło Chrystusa Zmartwychwstałego. Paschalik można zabrać ze sobą do kościoła na liturgię Wigilii Paschalnej, a następnie postawić na świątecznym stole.

MJ

PANORAMA PARAFII
pw. św. Marii Magdaleny w Bogatyni

Pod kominami

W cieniu gigantycznych kominów elektrowni Turów żyje parafia jednorodzinnych domków, zbudowanych przed 70 laty.

Osiadłe wyrosło podczas kryzysu gospodarczego lat 30. ubiegłego wieku. Miało być alternatywą dla mniej zamożnych mieszkańców Bogatyni i sposobem na spadek lokalnego bezrobocia. Po wojnie, wraz z rozpoczęciem budowy jednego z największych w Polsce kombinatów energetycznych, pod samą elektrownię przesiedlono z Bogatyni kilkaset rodzin. Dziś mówi się o nich, że władza pozbyła się ich z miasta.

Do miasta ciągle daleko

Jeszcze do lat 70. Zatonie, a więc dzielnica Bogatyni, w której położona jest parafia kierowana przez ks. Aleksandra Leszczyńskiego, była niezależną administracyjnie wsią, położoną kilka kilometrów za miastem. Od chwili decyzji ekipy gierkowskiej o przyłączeniu Zatonia do miasta, różnice administracyjne zniknęły. Pozostały geograficzne i socjalne, bo poziom bezrobocia i poziom życia znacząco tu odstają od statystyk miejskich.

– Do dziś moi parafianie mówią: Gdzie jedziemy? Do Bogatyni! Gdzie mieszkaż? W Trzcińcu, w Zatoniu – opowiada ks. Leszczyński.

Przez kilkadziesiąt lat nie było żadnej komunikacji miejskiej pomiędzy Zatoniem i Bogatynią. Nawet u listonoszy dzielnica pod elektrownią oznaczona jest jako „Bogatynia 3”.

– To dlatego parafianie mówią z ironią, że mieszkają w trzecim świecie – gorzko tłumaczy proboszcz. Szkoła, przedszkole i dwa sklepy nie rekompensują tutaj mieszkańcom poczucia podrzędności.

Skomplikowane dzieje

To chyba jedyna taka parafia w diecezji, w której parafialny kościół nie nadaje się – wskutek bałaganu decyzyjnego w PRL-u – do użytku. Zamiast niego parafialnym kościołem jest świątynia, która nominalnie jest kościołem filialnym.

Wszystko zaczęło się w 1978 roku, kiedy władze socjalistyczne zdecydowały o rozbudowie turowskiego kombinatu o tereny, na których stał kościół parafialny św. Marii Magdaleny. Jednak po kilku latach, w wyniku pogłębiającej się zapaści ekonomicznej, zaczęto odchodzić od realizacji tego projektu. W 1989 upadł on całkowicie. Do tego czasu kościół był już jednak przygotowywany do deskaralizacji i procesu jego fizycznego upadku nie udało się już wtedy zatrzymać. Dziś aż strach tam wejść, bo istnieje obawa, że spadnie z sufitu kora z cegieł lub oderwie się kawałek tynku.



ROMAN TOMCZAK

„Malec” do opieki

Tuż obok nowej świątyni rosną w tempie wojennego filmu o Mariensztacie mury nowiutkiej świetlicy środowiskowej i stołówki charytatywnej dla najuboższych. Tam też znajdują swoje miejsce przyszłe salki katechetyczne, a nawet salka gimnastyczna z siłownią!

Obiekt zacznie funkcjonować już na początku lata tego roku. To tu koncentrować się będzie niedługo życie duchowe, charytatywne i towarzyskie parafii św. Marii Magdaleny. Świetlica środowiskowa da schronienie dzieciom szkolnym zarówno przed lekcjami w szkole, jak i po nich. Opiekować się uczniami będą członkowie i członkinie reaktywowanego niedawno stowarzyszenia „Malec”. Organizacja ta także znajdzie swoje lokum w nowo powstającym budynku.

ROMAN TOMCZAK



KS. ALEKSANDER LESZCZYŃSKI

Ma 45 lat. Święcenia presbiteriatu otrzymał we Wrocławiu w 1987 roku. Od siedmiu lat jest proboszczem także w Bogatyni, w parafii św. Marii Magdaleny.

Obecny kościół parafialny nosi wezwanie MB Królowej Polski, a parafia – św. Marii Magdaleny

ZDANIEM PROBOSZCZA

Służę na co dzień w środowisku parafian, które jest bardzo zróżnicowane, a sama parafia ma jedne z najciekawszych i najstarszych historycznie dziejów. Zróżnicowanie parafii opiera się w głównej mierze na jej niezamożności. Gmina bowiem dożywia stale 140 osób. 160 parafian korzysta z pomocy społecznej. Natomiast historia tutejszego kościoła parafialnego, a co za tym idzie katolickiej społeczności tych terenów, sięga XIV wieku. Jak bardzo była to niegdyś społeczność pobożna i bogata, świadczą mogą chociażby rozmiary kościoła pw. św. Marii Magdaleny, który bodajże dorównuje wielkością legnickiej katedrze. W starych, pruskich dokumentach parafialnych znalazłem także informację o zakupie na potrzeby parafii 60 krzesel w... Berlinie! To także świadczy niezbitnie o zamożności miejscowych katolików przed stu i więcej laty. Mimo że dziś z zamożnością jest tutaj raczej kiepsko, to i tak udaje się pomagać dzieciom i młodzieży chociażby w spędzaniu wakacji w Szklarskiej Porębie, czy organizowaniu mikołajek. Na zimowisko wysłamy w tych dniach dziesiątkę dzieci. Większość tych działań może dojść do skutku dzięki stowarzyszeniu „Malec”.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w dni powszednie: 17.00 (oprócz wtorków), w soboty 9.00.
- Msza św. w niedzielę: Trzciniec 8.00, 11.00, 17.00. Zatonie Wieś (stara plebania) 9.30.
- Odpust parafialny: 3 maja (Matki Bożej Królowej Polski).

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscnieznelny.pl

Adres redakcji: pl. kard. Stefana Wyszyńskiego 1, 59-220 Legnica, tel. 0664 006 672, 0664 006 673

Redagują: Mirosław Jarosz, Roman Tomczak – dyrektor oddziału